



Pomnik ś. p. Henryka Wieniawskiego, znanego muzyka.



Święto umarłych: Z powązkowskiego cmentarza w Warszawie.
Pomnik ś. p. Królikowskiego, znakomitego artysty dram.



(Fot. Maryan Fuks, Warszawa).
Pomnik artystki Wiśniowskiej.

Echa katastrofy w Cardiff.

Ostatnia katastrofa w kopalni węgla w Cardiff w Anglii przypomina swym ogromem szereg katastrof, które w Anglii nie należą do rzadkości. W r. 1866 w czasie wybuchu w kopalni w Jorkshire zginęło 361 górników, podobnie w r. 1901 w tym samym szybie, w którym obecnie nastąpił wybuch, postradało życie 83 górników.

Najstraszniejsza katastrofa kopalniana wydarzyła się przed siedmiu laty we Francji w Courieres, gdzie zginęło pod ziemią 1230 osób.

Tak więc ostatnia katastrofa w Cardiff ma już szereg równie strasznych poprzedniczek. Siła wybuchu tym razem była jednak tak wielka, że w całej okolicy przypuszczano, iż nawiedziło ją trzęsienie ziemi. Prąd powietrza, wytworzony przez eksplodującą w głębi kopalni gazy, był tak silny, że hala

maszyn, znajdująca się nad szybem, zbudowana przeważnie z żelaza, rozleciała się jak domek z kart, a części konstrukcji były rozrzucone z takim impetem, że jedna z nich urwała głowę przechodzącemu opodal robotnikowi.

Ekspedycja ratunkowa, która na dół wyruszyła, pracowała z prawdziwym poświęceniem. Już w kilka godzin wydobyto, oprócz uratowanych, także 150 zwłok przeważnie strasznie pokaleczonych. Praca



Echa katastrofy w Cardiff: Wynoszenie ofiar katastrofy ze zniszczonego wybuchem szybu.